

ANNA DAMIĘCKA-WÓJCIK

Uniwersytet Warszawski, Polska

<https://orcid.org/0000-0002-8374-2776>

Copyright and License: Copyright by Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2024. This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivatives 4.0 International (CC BY- ND 4.0) License (<https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/legalcode.pl>).

## ORIENTALIZOWANIE MAZURA – O MOWIE MAZURSKIEJ W POŁOWIE XIX WIEKU W PRUSACH NA PODSTAWIE WYBRANYCH ŚWIADECTW Z PODRÓŻY<sup>1</sup>

Słowa kluczowe: Mazury, orientalizm, Oldenberg, Grabowski, gwara mazurska.

### STRESZCZENIE

Celem artykułu jest próba uchwycenia, jak postrzegani byli użytkownicy gwary mazurskiej w Prusach Wschodnich w II połowie XIX wieku ze względu na ich mowę. Autorka proponuje odczytanie dwóch tekstów podróżniczych: *Podróży do Prus* Maksymiliana Grabowskiego (1844) i *Przyczynków do poznania Mazur* Salomo Oldenberga (1865) jako studiów sposobu myślenia o Innym we współczesnym dyskursie kulturowym z perspektywy człowieka Zachodu, który konstruuje wyobrażony Wschód. Podstawą takiego odczytania jest koncepcja orientalizmu sformułowana przez Edwarda W. Saida (1978) i następnie rozwinięta przez Larry'ego Wolffa (1994), który rozprawia się z imagologicznym wytworem kultury Zachodu na temat Europy Wschodniej. Wolff znajduje ślady procesu orientalizowania Europy Wschodniej jeszcze w XVIII wieku w relacjach europejskich podróżników udających się do Rosji przez Polskę. Opuszczenie Berlina było dla nich jednoznaczne z wkroczeniem do nowej cywilizacji, która fascynowała orientalnym kontrastem. Jego koncepcja „wynalezienia” Europy Wschodniej w epoce oświecenia przez zachodnich podróżników otwiera nową perspektywę dla analizy postrzegania Mazurów przez polskich i niemieckich autorów w połowie XIX wieku. Mazury jawią się w niej jako oddzielona granicznym kordonem od reszty świata egzotyczna „quasi-kolonia”, która musi zostać zdominowana pod względem politycznym, kulturalnym i językowym. Właśnie praktyka orientalizowania leży u źródeł powstania negatywnego stereotypu tej grupy, zgodnie z którym Mazury są uważani przez polskich autorów za nie dość uświadomionych i posługujących się wadliwą mową, a przez niemieckich – za nie dość ucywilizowanych, by dorównać niemieckim obywatelom Prus. Analiza wybranych tekstów poprzedzona jest ogólnym zarysem stanu badań na temat gwary mazurskiej oraz opisem sposobu jej funkcjonowania w grupie społecznej.

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał dzięki grantowi badawczemu DAAD Nr 57597695 w programie Deutschsprachige Minderheiten 23.

## 1. WPROWADZENIE

Sytuacja społeczna Mazurów w XIX wieku w Prusach jest pobocznym tematem polskiego dziejopisarstwa, które koncentruje się na walce niepodległościowej Polaków pod zaborami. Mazurzy byli w odmiennej sytuacji społecznej niż Polacy, gdyż w Prusach znaleźli się nie w wyniku zaborów, lecz wskutek wcześniejszego dobrowolnego osadnictwa jeszcze w państwie zakonnym i później w Prusach Książęcych, zwanych zwyczajowo w niemieckiej historiografii Starymi Prusami. Niejednoznaczna postawa narodu Mazurów jest tematem wielu polskich i niemieckich opracowań, nieco rzadziej badacze koncentrują się na społecznym statusie tej ludności i jej mowie<sup>2</sup>. Mimo że Mazurzy byli obywatelami pruskimi, pobożnymi ewangelikami, walczyli i umierali za Prusy, a nawet w plebiscycie 1920 roku opowiedzieli się przeciwko Polsce, to przez około 500 lat przechowali dawną polszczyznę w formie szczególnego dialektu<sup>3</sup>, co wyróżniało ich jako oddzielną grupę etniczną w pruskim tyglu kulturowym. Właśnie polska mowa, obok wyznania i stylu życia, stanowi determinantę przynależności do tej grupy. Jeszcze w II połowie XIX wieku południowa część Prus Wschodnich była dwujęzyczna: na wsi porozumiewano się po polsku, natomiast niemiecki był językiem miasta i administracji. Według statystyk kościelnych w Prusach Wschodnich żyło wówczas prawie 300 tys. ewangelików polskojęzycznych. Mazurzy stanowili około 16% ludności prowincji i gęsto zasiedlali jej powiaty południowe<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> Narodowość Mazurów była głównym tematem, wokół którego koncentrowały się publikacje naukowe w okresie zimnej wojny, a także tuż po upadku żelaznej kurtyny (Por. Kossert 2001; Blanke 2001). Stąd przekrojowo tematyka narodowościowa wydaje się dominująca.

<sup>3</sup> Kryteria podziału między gwara a dialektem [niem. *Mundart, Dialekt, Dialektgruppe*] zmieniają się w zależności od kraju, jego tradycji badawczej i uwarunkowań historycznych. Sytuacja jest nietypowa na terenie dawnego pogranicza polsko-niemieckiego na północnym wschodzie, gdzie mamy do czynienia z szerokim międzykulturowym pasem przejściowym i różnymi tradycjami badawczymi, co wymusza wprowadzanie nowych pojęć, takich jak „dialekt mieszany” czy „nowszy dialekt mieszany” (Karaś 2009). Za kryterium różniące przyjmuję hierarchizację pojęć – dialekt, który może zawierać kilka gwar, jest jednostką nadrzędną dla gwary. W związku z wyodrębnieniem na terenie dawnych Prus Wschodnich kilku gwar (Stamirowska 1987; Rembiszewska 2020) używam pojęć „dialekt” i „gwara” zamiennie. MAGP klasyfikuje gwary mazurskie jako część dialektu mazowieckiego, ale jednocześnie nie uwzględnia ich w mazowieckim tomie Atlasu gwar polskich (Dejna 2000), co pokazuje złożoność problematyki. W piśmiennictwie niemieckim gwara mazurską określa się jako „der masurische Dialekt” (Krosta 1875, 5; Kossert 2001, 24) albo „masurische Sprache”, co jest efektem instrumentalizacji politycznej. Polskie sformułowanie „gwara mazurska” ze słownika Gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur (Stamirowska 1987) tłumaczone jest jako „der polnisch-masurische Dialekt” (Kossert 2001, 26). W niniejszym artykule nie skupiam się jednak na różnicach językoznawczych, lecz na mowie mazurskiej w ujęciu socjolingwistycznym i kulturowym.

<sup>4</sup> Podana statystyka bazuje na pruskim spisie powszechnym z 1861 roku, który szacuje całkowitą liczbę ludności Prus Wschodnich na 1 mln 734 tys. (Eberhard 1995, 9) oraz na danych z *Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz*, w skrócie GSTA, które określają liczbę ewangelików polskojęzycznych na 282.205 w 1865 roku (*Summarische Nachweisung der in der Provinz Preußen vorhandenen evangelischen Bevölkerung polnischer Zunge*, GSTA, XX HA Rep. 76 III, Sekt. I, Abt. XVIII, Nr. 159).

Niniejszy artykuł koncentruje się na socjolingwistycznym aspekcie gwary mazurskiej i bazuje na dwóch tekstach źródłowych – *Przyczynki do poznania Mazur* (Oldenberg 2000) oraz *Podróż do Prus* (Grabowski 1895). Obaj autorzy udają się do Prus specjalnie w celu poznania polskojęzycznej ludności mniej więcej w tym samym czasie. August Maksymilian Grabowski w 1844, a Friedrich Salomo Oldenberg – w 1865 roku. Ich relacje dzieli odstęp czasowy 21 lat. Grabowski przybywa do Prus z Warszawy, by zaspokoić własną ciekawość na temat Polaków w Prusach. Oldenberg – z Berlina, by sporządzić raport na temat Mazurów dla centrali kościoła ewangelickiego. Obaj po raz pierwszy wchodzą w kontakt z ludnością mazurską. Prezentują więc zewnętrzną perspektywę obserwatora, ale różne punkty widzenia: polski i niemiecki. Ich relacje były już przedmiotem badań historyków, dzięki czemu dobrze znamy kontekst, w jakim powstały<sup>5</sup>. Powyższe teksty mają charakter esejów publicystycznych, mogą być więc jedynie warunkowo traktowane jako źródło historyczne, gdyż zawierają subiektywne interpretacje autorów i nie opierają się na badaniach, lecz na wrażeniach i obiegowych opiniach. Odczytane współcześnie stanowią nie tylko opis odrębnej grupy społecznej Mazurów, ale są również studium sposobu myślenia o Innym<sup>6</sup> z perspektywy człowieka Zachodu, który konstruuje wyobrażony Wschód. Właśnie praktyka orientalizacji (Said 2005), w której politycznie silniejsi definiują grupę mniejszościową, podporządkowaną im pod względem politycznym i kulturowym, wysuwa się na pierwszy plan przy współczesnym odczytaniu tekstów. Ta praktyka wpisuje się w koncepcję Wolffa (1994) o imagologicznym wynalezieniu Europy Wschodniej w epoce oświecenia przez zachodnich intelektualistów, podróżników i pisarzy. Z tej perspektywy Mazury ukazują się jako egzotyczna quasi-kolonia, która musi zostać zdominowana pod względem politycznym, kulturalnym i językowym przez grupy uważające się za cywilizacyjnie wyższe.

W niniejszym artykule analizuję, jak postrzegani byli użytkownicy gwary mazurskiej ze względu na ich mowę w połowie XIX wieku. Przed właściwą analizą tekstów źródłowych zarysowuję w sposób ogólny współczesny stan wiedzy na temat mowy mazurskiej w XIX wieku, a także nakreślam jej *modus operandi*<sup>7</sup>: w jakich obszarach gwara znajduje najczęstsze zastosowanie i jakie spełnia potrzeby.

## 2. WYBRANE PRACE BADAWCZE NA TEMAT MOWY MAZURSKIEJ

Pieśni to pierwsze wytwory kulturowe ludu, które ściągają uwagę ludzi nauki jeszcze w XVIII wieku w epoce oświecenia. Pierwszy zbiór pieśni ludowych w obszarze

---

<sup>5</sup> Polskie wydanie *Przyczynków do poznania Mazur* Oldenberga zawiera wstęp ze szczegółowym opracowaniem G. Jasińskiego (Oldenberg 2000). *Przyczynki* to także jeden z najczęściej cytowanych tekstów na temat Mazurów. *Zapiski podróży* Grabowskiego także doczekały się kilku wydań. Ostatnie z 2021 roku poprzedzone jest wstępem Kasparka (Grabowski 2021). Przegląd polskich pamiętników z podróży do Prus w I połowie XIX wieku opracował Świdorski (2005).

<sup>6</sup> Inny jako reprezentacja obcości, odmienności we współczesnym dyskursie kulturowym.

<sup>7</sup> *Modus operandi* rozumiem jako specyficzny sposób, w jaki grupa ludzi używa języka w różnych obszarach życia społecznego.

niemieckojęzycznym ukazał się już w 1775 roku (Herder 1975), który w rozszerzonej edycji znany jest jako *Stimmen der Völker in Liedern* [pol. Głosy ludów w pieśniach]. Choć zbiór nie zawiera pieśni mazurskich, to znaczenie ma tu osoba autora, pochodzącego z Mohrungen [dziś: Morąg] Johanna Gottfrieda Herdera. Właśnie w rodzinnych stronach musiał on zetknąć się po raz pierwszy ze słowiańską mową i ludową kulturą pruskich Mazurów. Ten kontakt kulturowy w latach dziecińczych i młodości z pewnością wywarł wpływ na późniejsze zainteresowania badawcze wielkiego oświeceniowego myśliciela.

Pierwszych zapisów pieśni mazurskich dokonali Gustaw Gizewiusz oraz Wojciech Kętrzyński (1872), dostosowując zapis gwary mazurskiej do zasad ortograficznych polskiego języka literackiego<sup>8</sup>. Na nich bazował Oskar Kolberg (1966). W tym samym czasie badania prowadził prekursor polskiej dialektologii, Wincenty Pol, który zajmował się m.in. gwarą mazowiecką będącą oryginalną mową, którą Mazurzy „wywieźli” do Prus. Pol interesował się mową ludową w czasach, gdy wśród polskiej inteligencji panowało przekonanie, że jest ona zepsutą formą języka literackiego (Bryła 2022, 8). W latach 1879–1880 niemiecki językoznawca Georg Wenker prowadził w Prusach ogólnokrajowe badania kwestionariuszowe do *Atlasu językowego Rzeszy Niemieckiej* (Wenker 2013; Schmidt 2020)<sup>9</sup>. Z terenu Mazur, Warmii i Ostródzkiego napłynęło 538 kwestionariuszy w języku polskim (Rembiszewska 2020)<sup>10</sup>.

O pracach Wenkera wiedział Kazimierz Nitsch, który zaczął zajmować się polską mową w Prusach już w 1907 roku (1907)<sup>11</sup>. W 1931 roku spędził w Prusach Wschodnich i Zachodnich jeden miesiąc i opracował zebrany materiał, stosując przystosowany do celów badania zapis fonetyczny (Nitsch 1960). Nitsch zauważył, że charakterystyczne mazurzenie, czyli wymawianie spółgłosek *s*, *c*, *z* w miejsce *sz*, *cz*, *dź*, będących ich odpowiednikami w polszczyźnie literackiej, np. *jeszcze* jako *jesce*, jest podlegającym zmianom historycznym procesem fonetycznym, który oprócz Mazowsza i Mazur obejmuje także Małopolskę i Śląsk. Z tego dowodu językowego Nitsch przeprowadził rozumowanie na temat wędrówki ludów z południa na północ w czasach dawnych (Nitsch 1954)<sup>12</sup>.

---

<sup>8</sup> Spisane przez Gizewiusza pieśni ludu mazurskiego zostały włączone do *Dziel Wszystkich* Kolberga (1966).

<sup>9</sup> Badania Wenkera polegały na tłumaczeniu z niemieckiego języka literackiego na języki lokalne 38 lub 42 zdań w zależności od badanego regionu. Zapisów tłumaczeń ówczesnym piśmem odręcznym, tzw. kurrentą (niem. *Kurrentschrift*), dokonywali nauczyciele szkół powszechnych i ich uczniowie, używając ogólnego alfabetu (Por. Rembiszewska 2020; Schmidt 2020).

<sup>10</sup> Opracowanie korpusu Wenkera z Prus Wschodnich z 1880 roku, składającego się z zapisów w języku polskim nastąpiło po około 140 latach (Rembiszewska 2020).

<sup>11</sup> „W Niemczech Wrede [następca Wenkera] rozpoczął niedawno osobne wydawnictwo *Deutsche Dialektgeographie* – wspomina Nitsch, apelując o pomoc nad badaniami w Prusach – w związku z nie wydanym jeszcze atlasem dialektycznym Niemiec Wenkera, do którego urzędowo niemal dostarczali materiał nauczyciele ludowi” (Nitsch 1954, 401, za: Rembiszewska 2020, 21).

<sup>12</sup> Nitsch zainicjował opracowanie syntetycznego *Małego atlasu gwar polskich* (MAGP). Ogólnopolskie badania dialektograficzne prowadził później także m.in. Dejna, który gwary mazurskie postrzegał jak

Badanie terenowe na szerszą skalę zorganizowano po II wojnie światowej, najpierw w latach 1948–1949 pod kierunkiem Stanisława Ossowskiego, a potem w latach 1950–1953 pod kierunkiem Witolda Doroszewskiego i Haliny Konecznej. Pracownicy naukowcy i studenci Uniwersytetu Warszawskiego odwiedzili wówczas 270 warmińskich i mazurskich wiosek, starając się uratować poprzez nagranie i zapis ginącą „gadkę”. Wtedy gwara mazurska była już jedynie językiem „grósków” (Stamirowska 1987), jak Mazurzy nazywali „dziadków” od niemieckiego *Großeltern*. Na bazie wymienionych wcześniej badań w 1959 roku w Polskiej Akademii Nauk powstała seria monografii leksykalnych gwar Warmii i Mazur<sup>13</sup>, a 30 lat później wydano nieukończony sześciotomowy *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* (Stamirowska 1987). Dotychczas jest to największe opracowanie na temat gwary mazurskiej<sup>14</sup>. Ponadto od lat 50. XX wieku Instytut Sztuki PAN gromadzi dokumentację fonograficzną folkloru muzycznego z terenu całej Polski, w tym Mazur, które wciąż stanowią materiał dla opracowań z zastosowaniem nowoczesnej metodologii, np. z obszaru *sentiment studies* (Wełpa 2014). W 2013 roku odnaleziono rękopisy Wenkera, w tym *Studium o wielojęzyczności na północnym wschodzie* z końca XIX wieku (Wenker, Lameli 2013) oraz porównawcze materiały słowiańskie, które nie zostały jeszcze opracowane w odróżnieniu od części korpusu Wenkera – wyczerpującą monografię opublikowano w 2020 (Rembiszewska 2020).

Dla badaczy niemieckich, którzy nie posługują się językiem polskim, gwara mazurska nie jest zrozumiała. Choć w zakresie semantycznym zawiera germanizmy, są one zapożyczeniami do języka polskiego, a gwara mazurska pod względem syntaktycznym i morfologicznym jest dość dobrze przebadana, zidentyfikowana jako dialekt mazowiecki języka polskiego<sup>15</sup>. Stwierdzenie o tyle istotne, że w XX wieku z powodu plebiscytu 1920 roku na Warmii i Mazurach i zaostrożającego się antagonizmu polsko-niemieckiego gwara mazurska stała się narzędziem walki politycznej. Od 1920 roku w piśmiennictwie niemieckim konsekwentnie używa się sformułowania „język mazurski” dla oznaczenia mazurskiej mowy, a przymiotnik „polski” zostaje ztabuizowany. Chodziło

---

część dialektu mazowieckiego (Dejna 1973, 1981, 1993, 86), lecz nie włączył ich do atlasu gwar mazowieckich (Dejna 2000).

<sup>13</sup> Monografie leksykalne PAN zostały opracowane tematycznie. W serii *Słownictwo Warmii i Mazur* ukazało się 12 tomów na temat: budownictwa i obróbki drewna (Siatkowski 1958), transportu i komunikacji (Symni-Sułkowska 1958), hodowli (Horodyska 1959), uprawy i obróbki lnu (Mocarska-Falińska 1959), z zakresu stopni pokrewieństwa i powinowactwa (Jurkowski, Łapiński i Szymczak 1959), astronomii ludowej (Kupiszewski i Węgiełek-Januszczyńska 1959), konsonantyzmu (Basara 1959), wierzeń i obrzędów (Bień-Bielska 1959), uprawy roli (Judycka 1961), rybołówstwa (Mocarska-Kowalska 1963), roślin (Dubisz 1977) oraz odzieży (Barska-Antos 1980).

<sup>14</sup> Stan badań polskich gwar na Mazurach i powstałych na ich podstawie publikacji omawia szczegółowo Rembiszewska (Rembiszewska 2020, 167–180).

<sup>15</sup> Przykładowa wypowiedź ilustruje sposób zapożyczenia liczebnika 44 [vier und vierzig] z języka niemieckiego do gwary mazurskiej: *Moje rozice jesce chozili po polsku [do szkoły]. Tyle lat, to jus teras ne moge bacyć, cyszestego sódmego roku to muj ojciec umer. Matka to umerua fir unt fircich – prawe psed ućeczko* (Nitsch 1960, 300).

o to, by nie sugerować żadnych etnicznych związków regionu Mazur z Polską, gdyż właśnie na argument etniczny powoływali się polscy politycy, wnosząc roszczenia do ziem wschodniopruskich po przegranej przez Niemcy I wojnie światowej. W reakcji na to od 1920 roku w publikacjach niemieckich na temat Prus Wschodnich używano określenia „język mazurski”, przypisując dialektowi rangę samodzielnego języka, choć gwara mazurska, podobnie jak dialekt saksoński czy alzacki, jest zbyt małą, realizowaną głównie w mowie formacją językową, aby nadać jej rangę oddzielnego języka<sup>16</sup>. Mowy mazurskiej nie można dziś już usłyszeć w naturalnej komunikacji, choć istnieją organizacje i stowarzyszenia, które pragną jej zachowania na prawach językowego zabytku.

### 3. *MODUS OPERANDI* GWARY MAZURSKIEJ

W XVIII wieku kultura mazurska przeżywa swój rozkwit. Jest dobrze ugruntowana na terenach wiejskich na południowo-wschodnich rubieżach Prus. Od niemieckiego historyka pochodzącego z Passenheim [dziś: Pasym], Christoph Hartknocha, wiemy, że „wsie należą do Polaków i słychać tam mowę polską, podczas gdy niemiecki jest językiem miast i władzy” (1684). Taki stan rzeczy Mazurzy zawdzięczają polityce wyznaniowej Hohenzollernów. Wprowadzone po sekularyzacji państwa zakonnego w 1525 roku luterskie wyznanie ewangelickie zakłada, że każdy ma prawo wyznawać wiarę w ojczystym języku, a jej podstawą jest rozumienie Biblii. Właśnie ta fundamentalna zasada wyznaniowa gwarantuje Mazurom swobodne posługiwanie się językiem polskim, choć są obywatelami niemieckich Prus. W języku polskim odprawiane są msze święte w mazurskich parafiach. W miarę możliwości po polsku odbywa się nauka w szkołach elementarnych, ale jej treści są zgodne z polityką historyczną Prus. Duchowni, którzy świadczą posługę w parafiach mazurskich i często wywodzą się z mazurskich rodzin, muszą wykazać się znajomością języka polskiego, którego uczą się na Wydziale Teologicznym renomowanego królewieckiego Uniwersytetu Albertina. Mazurzy uczą się z elementarzy Mrongowiusza, mają do dyspozycji Biblię Gdańską z 1632 roku oraz wydawane po polsku postylle – reformacyjne katechizmy i kancjonały – śpiewniki z pieśniami religijnymi (Chojnowski 2019). Zawarte w nich treści drukowane są w języku polskim, ale alfabetem gotyckim, w którym polskie fonemy dostosowuje się do niemieckiej typografii, np. litera *s* zastępowana jest niemieckim znakiem *ß*<sup>17</sup>. Podobną pisownię stosuje także skierowana do Mazurów polskojęzyczna prasa. Druki tego typu są, zdaniem autorki artykułu, raczej mazurskimi zabytkami języka polskiego niż gwary mazurskiej, która realizowana jest przede wszystkim w mowie i nie ma zunifikowanego systemu kodowania, zwłaszcza jeśli chodzi o oboczności

---

<sup>16</sup> Nie zawsze granica przejściowa między dialektem a językiem jest jednoznaczna, np. użytkownicy dialektu śląskiego starają się o uznanie go za pełnoprawny język regionalny ze względu na istniejącą literaturę i ujednoliconą kodyfikację.

<sup>17</sup> Należy zauważyć, że znak „ß” był używany we wczesnych drukach w języku polskim, pochodzących z innych obszarów.

mowy. Autorzy niemieccy podkreślają rozdzielność i odmienność *Masurisch* – nabywanej w domu mazurskiej mowy od *Hochpolnisch* – czytanego i pisanego literackiego języka polskiego, który można było przyswoić w szkole. Gwara ludowa realizowana jest głównie w trzech obszarach: komunikacji codziennej, życiu duchowym i obrzędowości, śpiewie i poezji ludowej (Chojnowski 2021).

Awans społeczny Mazurów możliwy jest jedynie poprzez język niemiecki i kształcenie ponadpodstawowe lub wyższe w Królewcu lub Berlinie. Dlatego gwara mazurska pozostaje językiem wsi i zanika wraz ze zmieniającym się statusem społecznym jej użytkowników. Mimo to Mazurzy rozwijają własną kulturę duchową i hierarchię społeczną. Szczególne w niej miejsce zajmują ludowi kaznodzieje, którzy po mazursku głoszą słowo boże na spotkaniach gromadkarskich. Kultura mazurska w połowie XIX wieku ma dużą siłę przyciągania do tego stopnia, że pochodzący z polsko-niemieckich rodzin obywatele Prus zmieniają nazwiska na polskie, jak syn żandarma Adalbert von Winkler, który w 1861 roku przeprowadza urzędową zmianę imienia i nazwiska na Wojciech Kętrzyński, czy ok. 1880 roku Jan Karol Sembrzycki, spolszczając swoje niemieckie już nazwisko Sembritzki. Rozwój kultury mazurskiej zostaje stopniowo powstrzymywany przez politykę *Kulturkampf* w drugiej połowie XIX wieku. Analizowane niżej świadectwa z podróży do Prus Oldenberga i Grabowskiego powstały jeszcze przed ich wprowadzeniem, kiedy język polski był językiem nauczania w szkołach (Grygier 1974, 165).

#### 4. PODRÓŻ DO PRUS

Maksymilian Grabowski jest autorem szerzej nieznanym. Wybiera się w podróż do Prus w 1844 roku z ciekawości, „której zaspokojenie jest u niego tej samej ceny, co u innego wielkie pieniądze” (Grabowski 1895, 4), choć jak przyznaje w innym miejscu, jest osobą skąpą. To niewątpliwie człowiek szlachetnie urodzony, zainteresowany polityką, czytany i zapewne dość zamożny – swoje zapiski pod tytułem *Podróż do Prus* wydał własnym nakładem w Paryżu w 1859 roku. W podróż wyrusza z Warszawy, ale pochodzi z okolic Mławy. Mazurów obserwował więc od dziecka, słyszał ich mowę, która wydawała mu się „staroświecko polska”. Ciekawiły go opowieści o pruskich miastach. Swoją wyprawę poprzedza kwerendami w polskich oraz niemieckich źródłach na temat osadnictwa Polaków w Prusach. Ma też własne wyobrażenia na temat europejskiego Zachodu i Wschodu, które wpisują się wprost w późniejszy koncept orientalizmu:

Jest jakaś siła ukryta na Zachodzie Europy, która jak wiatr zmiatający śmieci posuwa ludzi ku Wschodowi, a odwrotnie jak magnes duchowy ciągnie umysły w swoją stronę, każe Wschodowi kochać to wszystko, co Zachód wydaje. W samej rzeczy dlaczego Alzacya francuzieje? Dlaczego tyle Słowian, nawet Polska, dlaczego Niemceje? Czemu inne ludy przernaradawiają cię, każdy na korzyść swego sąsiada zachodniego? (Grabowski 1895, 2)<sup>18</sup>.

---

<sup>18</sup> Fragment ten pominięto w wydaniu powojennym *Podróży do Prus*, zapewne z przyczyn politycznych (Grabowski 1946).

Germanizację postrzega Grabowski jako element globalnego trendu, zgodnie z którym Polacy niemieczą, a Niemcy nie „słowianieją”. Zachód jest jego zdaniem bardziej atrakcyjny od Wschodu, a germanizacja – konsekwencją odwiecznego procesu, który można byłoby dzisiaj nazwać nawet hegemonizmem kulturowym. Grabowski opisuje cztery stopnie germanizowania Polaków:

Czyn zgermanizowania nas ma kilka epok. [...] W Królestwie Polskim jest pierwsza przy swoim końcu, to jest germanizm zyskał głowy, jak tu je nazywają rozumujące; choć nie zachwyił serc jeszcze. [...] Księstwo Poznańskie jest w epoce drugiej. Tam germanizm [...] upowszechnia język, przywiązuje masy, warstwy niższe, nieoświecone, nie śmie jeszcze powiedzieć Poznańszczanom wręcz, że są *Dajcze* (Niemcy), ale mając dobry płaszcz prusyanizmu uczy ich, że powinni pamiętać, *das zy myt dajczem Sztate verbunden zynd* (iż są połączeni z krajem niemieckim). [...] Prusy Zachodnie są na granicy między drugą a trzecią epoką. Szląsk, ach ten Szląsk nieszczęśliwy i Prusy Wschodnie godne równej litości, są w epoce trzeciej. Tam Germany nie wahają się powiedzieć do miejscowych, że są *echte Dajcze* (doskonali Niemcy!). Pomorze (wiarołomne Pomorze!) jest w epoce czwartej, prawie zupełnie zmienione, prawie czuje germanizm (Grabowski 1895, 23).

Mazurów Grabowski nazywa „Prusakami”, ewentualnie „naszymi Prusakami” lub Polakami Prus starych, potem „zdobytymi i przemarodowionymi Polakami”. Zawsze są to dla niego „oni”, a nigdy „my”, choć nazywa ich też „braćmi”. Nazwy „Mazur” używa rzadko, raczej jako zapożyczenie z niemieckiego, którego znaczenie czuje się w obowiązku czytelnikowi swojej relacji wyjaśnić: „Urzędownie Polacy tamtejsi są nazywani przez Niemców pruskimi Mazurami” (Grabowski 1895, 25). Ta wykładnia przemawia za tezą, że nazwa „Mazury” w odniesieniu do terenów zamieszkałych przez polskojęzycznych mieszkańców Prus Wschodnich ma niezbyt długi rodowód i została wpisana na mapy przez pruskich urzędników w pierwszej połowie XIX wieku<sup>19</sup>. Stosunek autora do Mazurów zmienia się w trakcie podróży na coraz bardziej negatywny. Na początku uważa Mazury za „kraj wprawdzie prostaczy, rozumnie jednak odpychający przez cztery wieki germanizm od swojej strzechy” (Grabowski 1895, 1). Pod koniec widzi Mazurów jako „mało rozumiejących o sobie”, upodabniających się do niemieckich panów, których interesuje tylko pomnażanie majątku oraz *Flajsz i Bier*: „Polacy przystosowują się do wyobrażenia swoich panów. Niemiec rządzi, Polak słucha” (Grabowski, 26). Siebie samego autor ma za „człowieka z usposobieniem wyższym, szlachetnym”. Jak inni współcześni mu polscy inteligenci uważa mowę mazurską za gorszą, błędną, a spotkanym Mazurom wytyka „grzechy przeciw polszczyźnie” i zaleca im naukę prawidłowego języka. Używanie germanizmów uznaje za objaw braku wykształcenia i postępującego zniemczenia, nad czym ubolewa:

Mają oni książki polskie, tylko odbite głoskami gotyckimi, nie łacińskimi. Jako luteraki (ich wyznanie), sami bez księdza śpiewali pieśni mogilne, w których prosili Boga o „zmioowanie” (ich wymowa) nad nieboszczykiem. Dziwna, że wada języka przeszkadzająca wymówienia głoski ł, u nas rzadko spotykana,

<sup>19</sup> Zakres toponimu „Mazury” wydaje się łatwiejszy do ustalenia niż rozszerzający swój zakres etnonim „Mazur” (Por. Tyrpa 2006).

tam jest powszechną klęską wymowy; i jest niepodobieństwem dla Prusaka, Kaszuba i Ślązaka. Zapewne jest to skutkiem ich zbyt bliskiej znajomości z mową niemiecką, która wyłączyła tę głoskę sławiańską. Zdarzają się u nas głupi ludzie uśmiechający się, szydzący niekiedy z niezwykłych wyrażen, z dziwnego wymawiania naszych Prusaków. Żaden z nas nie zastanowi się nad szlachetną ich wiernością staroświecczyźnie polskiej; nie wspomni, że tamtejszy Mazur musi się zmienić doskonale, jeżeli chce być człowiekiem wykształconym i znaczącym (Grabowski 1895, 9).

Grabowski zwraca tu uwagę, że używanie gwary mazurskiej sytuuje człowieka na niższym szczeblu pruskiej hierarchii społecznej. Aspirujący Mazurzy chcą więc wyglądać jak Niemcy:

Kobiety szczególnie przyjęły tam strój niemiecki; każda jeżeli nie przemówi, będzie niezawodnie przez Polaka nazwana Szwabką; gdy wszakże otworzy usta, gdy powie swoje nazwisko, przekonasz się, że jest Polką, każda mówi jedynie po polsku i nazywa się ska lub cka. Mężczyźni po wierzchu są także Niemcami, nie tak bardzo jednak jak kobiety; w ich domach jest toż samo, co w domach włościanina innych krajów polskich, z różnicą, że widac daleko większy porządek, czystość i bogactwo (Grabowski 1895, 9).

Mazurzy nie są grupą jednorodną. Grabowski dostrzega różnice zamożności oraz niejednorodny stopień asymilacji – od braku znajomości niemieckiego, aż po całkowity zanik znajomości polskiego. Cechą, którą uważa za wspólną dla wszystkich Mazurów, biednych i bogatych, zmienionych i mniej zasymilowanych, są polskobrzmiące nazwiska, zakończone najczęściej na *-ski*, *-cki*:

Wszystkie wsie mają tu nazwiska polskie; nazwiska wszystkich mieszkańców, mówiących po polsku, są na *ski* i *cki*. [...] U nas to w Królestwie, a jak mi się zdaje we wszystkich częściach Polski, szlachta stara, właściciele wiosek albo i dzierżawcy nie nazywają sami, wzbraniają nawet chłopom nazywać się po polsku, na *ski* i *cki*, pozbawiają ich cechy Polaków, Sławian, tak u nas uszczególniającej, tak rozpoznawczej wszędzie; [...] Widać więc, że głupstwo gorsze jest od germanizmu; Niemcy bowiem posiadający talent – nawet ja muszę im talent przyznać – niszczenia narodowości, nikczemnienia Polaków, pozwalają swoim parobkom polskim przywłaszczać sobie godła Polaków, wtenczas, gdy brat głupi bratu go zaprzecza i zabrania (Grabowski 1895, 10).

W powyższym fragmencie Grabowski daje świadectwo procederowi przyjmowania nazwisk szlacheckich przez chłopów mazurskich w Prusach Wschodnich w procesie defeudalizacji. Ta uwaga Grabowskiego może być przyczynkiem do badań na temat pochodzenia polskobrzmiących nazwisk na Mazurach<sup>20</sup>.

---

<sup>20</sup> Procesy nadawania czy przyjmowania nazwisk zakończonych na *ski* i *cki*, które nie zawsze były pochodzenia szlacheckiego, naświetla monografia *Historia nazwisk polskich na tle społecznym i obyczajowym* (Kowalik-Kaleta 2007), choć nie obejmuje ona *stricto* obszaru Prus Wschodnich. Występujące na Mazurach polskobrzmiące nazwiska z końcówką *-ski* i *-cki*, lub w postaci zmienionej *-tsky* i *-tzki*, nie były dotąd przedmiotem oddzielnych badań onomastycznych, jednak np. listy poległych żołnierzy w I wojnie światowej wykazują dużą częstotliwość występowania polskobrzmiących nazwisk zakończonych na *-ski* i *-cki*. Nazwiska takie zostały odnotowane także w Nadrenii – Północnej Westfalii (patrz: Rymut 2010), co ma m.in. związek z emigracją Mazurów do Zagłębia Ruhry pod koniec XIX i na początku XX wieku.

## 5. PRZYCZYNKI DO POZNANIA MAZUR

Oldenberg jest autorem jednego dzieła, które pierwotnie miało być wewnętrznym raportem dla hierarchów kościoła ewangelickiego na temat kondycji wyznania w Prusach Wschodnich. Zostaje on wysłany do Prus Wschodnich w 1856 roku, gdyż do centrali kościoła w Berlinie napływają niepokojące wieści ze wschodnich rubieży: lud ulega wpływom sekt, a „kolendy” – datki na kościół – są coraz szczuplejsze<sup>21</sup>. Nieoczekiwanie dla samego autora sporządzone pismem odręcznym sprawozdanie zatytułowane *Przyczynki do poznania Mazur* rozwinęło się do ponad 100 stron, stając się niezwykle ciekawym świadectwem kontaktu kulturowego. Oldenberg pisze szczerze, dla zamkniętego grona odbiorców, bez filtra politycznej poprawności. Szukając przyczyn złej kondycji kościoła, zgłębia obcą mu kulturę Mazurów i stara się ją wytłumaczyć swoim zleceniodawcom. Przed spotkaniem z Mazurami zbiera informacje na temat tego ludu od swoich informatorów<sup>22</sup>, gdyż sam nie zna języka polskiego, co utrudnia mu nawiązanie kontaktu. Jednak właśnie od uwag na temat języka rozpoczyna opis bieżącej sytuacji:

Język polski wyraźnie zmniejsza swój zasięg. Jednak o ile nie ulega wątpliwości, że mazurska mowa wymrze, to tak samo jest niemal pewne, że ona wciąż mocno tkwi w tej ludności i jeszcze długo będzie stawiać opór grożącej jej śmierci (Oldenberg 2000, 60)

Stopniowy zanik gwary jest dla Oldenberga naturalną konsekwencją asymilacji mniejszości językowej w państwie pruskim. Mimo to zauważa, że prawdziwa komunikacja z tym ludem na poziomie duchowym możliwa jest tylko w gwarze mazurskiej, a nie w literackim języku polskim, który kojarzy się z katolicyzmem, i nie po niemiecku, który jest językiem obcym. „[Mazur] nie lubi polskiej wymowy literackiej – a już najmniej w ustach duchownego – którą uważa za katolicką (Oldenberg 2000, 60)”. W innym miejscu podaje ciekawy przykład zrośnięcia literackiego języka polskiego z wyznaniem, czego efektem jest konstrukt „katolickiej mowy”: „*Ja nie mówię po katolicku!* powiada zachodniopruski pocztylion do pasażera, któremu chciał zwrócić uwagę, że mówi tylko po niemiecku” (Oldenberg 2000, 62). Wśród Mazurów znajomość języka niemieckiego nie jest powszechna i stanowi istotną barierę w korzystaniu z praw obywatelskich. Rodzi to nieufność i podejrliwość wobec Niemców:

Rzeczywiście, bez języka niemieckiego zbyt często staje on bezbronny wobec Niemca. Wszędzie, na rynku, w sklepie, przed sądem uważa, że go oszukują i nierzadko też tak się dzieje. W sądzie jest całkowicie zdany na tłumacza i niestety gorzko żali się na ich niesolidność i niedostateczną znajomość języka (Oldenberg 2000, 62).

<sup>21</sup> Okoliczności powstania dzieła szczegółowo opracował Jasiński we wstępie do polskiego wydania (Oldenberg 2000).

<sup>22</sup> Informatorami Oldenberga byli m.in. niemiecki historyk Max Toeppen, autor pierwszej historiografii mazurskiej (1870), oraz tłumacz Karol Sembrzycki, folklorysta mazurski.

W związku z oryginalną mową Mazurzy zamykają się w swoim kręgu kulturowym, własnej „bańce społecznej”. Gwara staje się kodem, który umożliwia rozróżnienie „swój – obcy”. To jedyny bezpieczny „swojski” obszar, do którego osoby z zewnątrz, zarówno Polacy, jak i Niemcy, mają ograniczony dostęp:

Jednak nie wśród Niemców, a dopiero pośród takich jak on sam, Mazur czuje się jak ryba w wodzie, nikt mu wtedy nie dorówna w gadatliwości, wesołości i jowialności. Chętnie opowiada o swoim życiu, chętnie też słucha gawęd. Lubi także stroić żarty i bardzo ceni dowcip. Kto potrafi dobrze snuć opowieści i zaprawić je humorem, ten jest swój chłop (Oldenberg 2000, 61).

Oldenberg zdaje sobie sprawę, że bez znajomości gwary niemożliwe jest pełne wniknięcie do tej grupy. Ciekawi go jednak mowa Mazurów i stara się poznać jej cechy. W tej kwestii skazany jest na opinie informatorów, którzy mu je opisują:

Ogólnie język mazurski jest bardzo ubogi. Nie ma żadnej literatury, a zasób słownictwa, o ile nie ogranicza się on do sytuacji z życia codziennego, pochodzi jedynie z Biblii, śpiewnika i postylli. Pojęcia abstrakcyjne są dla Mazura obce, wypowiada się konkretnie i przepada za opisowymi, malowniczymi wyrażeniami (Oldenberg 2000, 61).

W opisie tym wybrzmiewa podstawowa różnica między mową ludową a językiem literackim. Mowa ludowa posiada inny rejestr językowy, który z perspektywy dziewiętnastowiecznego obserwatora może wydawać się ubogi. To kolejny przykład charakterystycznego dla ówczesnego stulecia marginalizowania, orientalizowania gwary. Język ludowy wytwarza przecież swój własny sposób obrazowania, który znajduje zastosowanie w poezji ludowej i pieśniach (Chojnowski 2021). Oldenberg podaje zresztą w innym miejscu przykład takiego „malowniczego wyrażenia”: „O swoim nowym proboszczu, który miał cichy głos, chłop mazurski przy okazji powiedział: *Kupiliśmy sobie ptaszka, ale ptaszek nie potrafi śpiewać*. Chłop niemiecki w ten sposób raczej by się nie wyraził” (Oldenberg 2000, 61).

Dostępna dla zamkniętego kręgu użytkowników gwara ma zdaniem Oldenberga ograniczone możliwości adaptacji do modernizującego się świata, który w okresie Wiosny Ludów wykształcił nowe obywatelskie fenomeny wymagające nowego nazewnictwa. Zwłaszcza gwara mazurska pozbawiona kontaktu z żywym językiem polskim, od którego mogłaby zaczerpnąć nowe określenia i je zaadaptować, staje się rodzajem językowej skamieliny, co ma wpływ na horyzonty polityczne jej użytkowników. Oldenberg opisuje trudności w komunikacji z Mazurami na tematy polityczne:

Jest prawie niemożliwe wytłumaczenie mu spraw politycznych, ponieważ brakuje odpowiednich słów. Przy okazji wyborów rozrzucano gdzieśgdzie wśród ludu demokratyczne ulotki w języku mazurskim, ale nie przynosiły one żadnego skutku, ponieważ były niezrozumiałe. Mazur nie chce wiedzieć o niczym więcej, jak tylko o swoim królu, choćby dlatego, że ma na to słowo. Na kamerę, sejm, konstytucję itd. nie ma. Jego język skłania go więc do absolutyzmu (Oldenberg 2000, 61).

Polityka jawi się tu jako nowy obszar semantyczny, do którego gwara nie jest dostosowana. W archiwum niemieckim *Geheimes Staatsarchiv* zachowały się dwujęzyczne ulotki polityczne z terenu Olecka, Elku i Pisu (GeStA, I HA Rep.194 Anh. 4)<sup>23</sup>. Wydrukowano je czcionką gotycką, a treść jest przykładem mieszanki językowej: elementy gwarowe przeplatają się z dosłownym przekładem z języka niemieckiego na staropolski z nieskoordynowaną ortografią, przy zachowaniu niemieckiego szyku zdania, przykładowo: *Do welunku iest kazdy niemiec godnem, ktory 25 lat stary jest i w listach welownych stoi*. Powyższy przykład dokumentuje trudność komunikacyjną w gwarze mazurskiej nie tylko w obszarze pisma, ale i w obszarze semantyki. Autor tych ulotek chciał zapewne, aby brzmiały „swojsko”, stąd gwarowe neologizmy, jak *welownik* i *listy welowne*, które stanowią rodzaj neo-germanizmu. Gwara mazurska najwyraźniej nie zna nowoczesnego w tamtym czasie polskiego słowa „wyborca”, stąd tworzy germanizm „welownik” i „listy welowne” od niemieckiego *Wähler* i *Wahlliste*. Wątpliwe, by odbiorca tych ulotek był w stanie dokładnie zrozumieć intencję autora ze względu na sposób przekazu. Postępująca modernizacja świata jest więc wyzwaniem dla gwary i ma to swoje konsekwencje w pojmowaniu nowoczesnych zjawisk przez jej użytkowników i w ich konserwatywnych politycznych wyborach.

Niemiecki duchowny Oldenberg jest świadom także innych zagrożeń związanych z zanikiem domowego języka ojców i niedostateczną akwizycją nowego języka. Był świadkiem sytuacji w niemieckiej szkole miejskiej, kiedy mazurskie dzieci recytowały przed nim z pamięci przypowieści z Nowego Testamentu, lecz nie potrafiły odpowiedzieć na zadane po niemiecku pytanie, gdyż go nie rozumiały. Snuje na ten temat następującą refleksję:

[Szkoła] stwarza pokolenie nie będące ani polskim, ani niemieckim. [...] Tak zniemczone lub na wpół zniemczone dzieci są tępe. Niekiedy chłopiec czy dziewczynka nie potrafią się porozumieć z ojcem i matką, a na przyszłość uniemożliwia się im zrozumienie kazań zarówno polskiego, jak i niemieckiego. Nauczyciele uzyskują efekty głównie drogą uczenia na pamięć. Biedne mazurskie dzieci wbijają sobie w głowę historie biblijne, katechizm itd., nic z tego nie pojmując. [...] Nie umieją poprawnie pisać ani po niemiecku, ani po polsku, brak im najniezbędniejszej umiejętności myślenia i rozumowania; w ogóle nie potrafią zrozumieć książki, która wymaga choć tylko trochę zdolności pojmowania. Brak im wiadomości z najbardziej podstawowych przedmiotów. Niewielki zasób swojej wiedzy zdobyli, ucząc się na pamięć (Oldenberg 2000, 128).

W dalszej części swojej relacji autor okazuje coraz więcej empatii wobec Mazurów, wychodząc poza zasłyszany stereotyp, z którym rozpoczął swoje sprawozdanie, choć nie pozbywa się krytycznego dystansu. W całym tekście „Mazur” opisywany jest jak swoisty okaz odrębnego gatunku, dla którego Oldenberg używa stale liczby pojedynczej. Wciąż utrzymuje dystans wobec „Mazura” jako gatunku o niższym statusie cywilizacyjnym,

---

<sup>23</sup> Ulotki pochodzą z 1902 roku, a więc z późniejszego okresu niż ten, który obejmuje sprawozdanie Oldenberga. W warstwie semantycznej tych ulotek uwidacznia się potrzeba wytwarzania nowych słów do celów politycznych jeszcze 50 lat po relacji Oldenberga.

który „wszystko co ma wartościowego i od czego był zależny było niemieckie” (2000, 62). Mazur widzi, zdaniem opisującego, że „tej przewadze nie dorównuje”. Germanizacja jest więc ściśle związana z przewagą kulturową i potrzebą przystosowania tego ludu do warunków życia w państwie pruskim, gdyż „Mazur” warunków tych nie spełnia.

## 6. PODSUMOWANIE

Przedstawienie ludu mazurskiego w obu analizowanych wyżej tekstach jest wytworem kulturowym. Mimo różnych narodowych perspektyw obaj autorzy obserwują Mazurów jako *exoticum* – do Prus pojechali właśnie po to, by zbadać ten osobliwy gatunek ludzi. Mazurzy są dla nich obiektem troski wymagającym interwencji. Polak widzi w nich ofiarę germanizacji, ludzi bez tożsamości, którzy „sami nie wiedzą, kim są”, a Niemiec traktuje ich jako obiekty, które poprzez germanizację należy ucywilizować. Pozycja obu autorów wobec Mazurów jest krytyczna. Uważają ich język za wadliwy, a kulturę – za mniej rozwiniętą, przez co ją patronizują, a miejscami dyskryminują. Oko podróżnika wybiera kontrasty, które nie pasują do jego własnego zachodniego stylu życia.

Taki sposób postrzegania Innego wpisuje się we współczesny koncept orientalizmu, sformułowany po raz pierwszy przez Saïda (2005) w 1978 roku. W koncepcji badacza Orient został skonstruowany przez Oksydena jako kontrastujący z nim obraz. Saïd zakłada, że Orient jest wyobrażeniem inności, a orientalizm – zachodnim sposobem zdominowania i restrukturyzacji Wschodu. Koncept ten został następnie zaadaptowany przez badaczy z byłej Jugosławii w odniesieniu do Bałkanów, którzy zauważyli, że w oczach Zachodu Bałkany jawią się jako region quasi-orientalny, nie całkiem europejski, na wpół rozwinięty i nie do końca ucywilizowany (Todorova 1997). Konceptem tym posiłkował się także Wolff, opisując Europę Wschodnią jako imagologiczny wytwór kultury Zachodu (1994)<sup>24</sup>. W XX wieku oddzielony od Europy Wschodniej żelazną kurtyną Zachód wykreował jego zdaniem swoiste imaginarium Europy Wschodniej, która jawi się jako synonim zacofania, barbarzyństwa i niedostatecznego ucywilizowania<sup>25</sup>. Podążając za Saïdowskim konceptem orientalizmu, Wolff znajduje ślady procesu orientalizowania Europy Wschodniej jeszcze w XVIII wieku w relacjach europejskich podróżników, udających się do Rosji przez Polskę. Opuszczenie Berlina było dla nich jednoznaczne z wkroczeniem do nowej cywilizacji, która fascynowała orientalnym kontrastem. W swoim obszernym dziele Wolff poświęca wiele uwagi Polsce, ale pozostaje na poziomie kraju. Jednak ślady tego wytworu kulturowego, nazwanego orientalizmem, można znaleźć także na poziomie regionu – tu na oddzielonych kordonem<sup>26</sup> od reszty świata Mazurach.

<sup>24</sup> Stan badań zaczerpnęłam z artykułu *Widmo orientalizmu w Europie. Od egzotycznego Innego do napiętnowanego swojego* (Bukowski 2008).

<sup>25</sup> Za przykład tego imaginarium może posłużyć obecna w Europie Zachodniej jeszcze w latach 90. XX wieku *urban legend* o białych niedźwiedziach na ulicach Warszawy.

<sup>26</sup> Kordonem nazywano patrolowaną i umocnioną granicę między zaborem pruskim i rosyjskim.

Ślady orientalizowania Mazurów obecne są zresztą nie tylko w analizowanych w niniejszym artykule zapiskach z podróży, lecz także w innych tekstach z tego okresu. „Ta kraina uważana jest zazwyczaj za pruską Syberię – pisze mazurski pastor w 1854 roku w liście otwartym do króla – a jej mieszkańcy stawiani są na równi najczęściej pod względem wykształcenia z Kalmukami, Tatarami, Pandurami i Chorwatami” (Schulz 1854). W szkicu reportażu opublikowanych w 1882 roku w „Dzienniku Poznańskim” Mazurzy porównani są do współczesnych Indian, tępionych przez nowych osadników (Królewiecki 1882)<sup>27</sup>.

Orientalizm pobrzmiewa także w znanym do dziś starym niemieckim powiedzeniu: *Wo sich aufhört die Kultur, da beginnt sich der Masur* [pol. Gdzie się kończy kultura, tam znajdziesz Mazura] czy w nazwie „autochton”, którą władza Polski Ludowej zaczerpnęła wprost ze słownictwa kolonialnego.

Orientalizowanie Mazurów w tekstach z XIX wieku jest równoznaczne z ich marginalizowaniem ze względu na używaną mowę oraz kreowaniem negatywnego stereotypu tej grupy społecznej zarówno przez polskich, jak i niemieckich autorów. Praktyka ta, niewidoczna często w badaniach na temat Mazurów, wpływa na postrzeganie tej grupy etnicznej jako zagubionych polskich braci, którzy sami nie rozumieją, kim są i nie dość ucylizowanych, by stać się równymi niemieckim współobywatelom.

#### TEKSTY ŹRÓDŁOWE

Grabowski, A.M. 1895. *Podróż do Prus*. Paryż: Drukarnia L. Martinet [polona]

Grabowski, A.M. [1895] 1946. *Podróż do Prus*. Warszawa: PZWS.

Grabowski, A.M. [1895] 2021. *Podróż do Prus*. Dąbrówno: Archiwum Państwowe w Olsztynie, Oficyna Wydawnicza Retman.

Oldenberg, F.S. [1865] 2000. *Przyczynki do poznania Mazur: Sprawozdanie dla Centralnego Komitetu do Spraw Misji Wewnętrznej*, tłum. M. Szymańska-Jasińska. Warszawa: Semper.

Schulz, G. 1854. *Masurens Gruß und Dank an unseren Allergnädigsten König und Herrn Friedrich Wilhelm IV.* Johannisburg: Gonschorowskische Offizin. Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz: I HA Rep. 99 Nr. 227. *Summarische Nachweisung der in der Provinz Preußen vorhandenen evangelischen Bevölkerung polnischer Zunge*, Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, XX HA Rep. 76 III, Sekt. I, Abt. XVIII, Nr. 159

<sup>27</sup> Maksymilian Andryson publikował swoje szkice reportażowe jako *Notatki warmińsko-mazurskie* w 1882 roku w „Dzienniku Poznańskim” pod pseudonimem Maksymilian Królewiecki.

## BIBLIOGRAFIA

- Barska-Antos, D. 1980. *Słownictwo Warmii i Mazur, Odzież*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Basara, A. i in. 1959. *Studia fonetyczne z Warmii i Mazur: 1. Konsonantyzm*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Bień-Bielska, H. 1959. *Słownictwo Warmii i Mazur: Wierzenia i Obrzędy*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Blanke, R. 2001. *Polish-speaking Germans? Language and National Identity Among the Masurians Since 1871*. Kolonia: Böhlau.
- Bryła, W. 2022. „Wincenty Pol – pionier polskiej dialektologii”. tłum. M. Golinczak. *Język, Religia. Tożsamość* 2(26): 7–17.
- Bukowski, M. 2008. „Widmo orientalizmu w Europie. Od egzotycznego Innego do napiętnowanego swego”. *Recykling Idei* 10: 98–107.
- Chojnowski, Z. 2019. „Historia Mazurów i ich język”. W *Mazurski febel albo mazurska fibla czyli elementarz mowy mazurskiej*. Ełk: Ełckie Centrum Kultury.
- Chojnowski, Z. 2021. *Polska tradycja literacka w piśmiennictwie mazurskim. Recepcja i wypisy*. Olsztyn: Wydawnictwo UWM.
- Dejna, K. [1973] 1993. *Dialekty polskie*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Dejna, K. [1981] 1994. *Atlas polskich innowacji dialektalnych*. Warszawa: PWN.
- Dejna, K. i in. 2000. *Atlas gwar polskich. T. 2. Mazowsze*. Warszawa: Komitet Językoznawstwa PAN.
- Dubisz, S. 1977. *Nazwy roślin w gwarach ostrodzko-warmińsko-mazurskich*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich
- Eberhardt, P. 1995. *Zagadnienia ludnościowe obszaru byłych Prus Wschodnich*. Warszawa: PAN.
- Grygier, T. 1974. „Zagadnienia szkolne na Warmii i Mazurach a Kulturkampf”. *Studia Warmińskie* 11: 161–199.
- Hartknoch, Ch. 1684. *Alt und Neues Preussen: Oder Preussischer Historien Zwey Theile*. Frankfurt–Leipzig: Martin Hallervoden.
- Herder, J.G. 1975. *Stimmen der Völker in Liedern*. Stuttgart: Reclam.
- Horodyska, H. 1959. *Słownictwo Warmii i Mazur: Hodowla*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Judycka, I. 1961. *Słownictwo z zakresu uprawy roli w gwarach Pomorza mazowieckiego: Stan obecny, historia i związki z terenami przyległymi*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Jurkowski, E., Łapiński I., Szymczak M. 1959. *Słownictwo Warmii i Mazur: Stopnie pokrewieństwa, życie społeczne i zawody*. Wrocław: PAN.
- Karaś, H. 2009. *Gwary polskie. Przewodnik multimedialny*. [gwarypolskie.uw.edu.pl].
- Kętrzyński, W. 1872. *O Mazurach*. Poznań: Tygodnik Wielkopolski.
- Kolberg, O. 1966. *Mazury Pruskie. Dzieła wszystkie. T. 40*. Wrocław–Poznań: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- Kossert, A. 2001. *Preußen, Deutsche oder Polen? Die Masuren im Spannungsfeld des ethnischen Nationalismus 1870–1956*. Wiesbaden: Harrassowitz Verlag.
- Kowalik-Kaleta, Z. 2007. *Historia nazwisk polskich na tle społecznym i obyczajowym. T. 1–3*. Warszawa: SOW.

- Krosta, F. 1875. „Land und Volk in Masuren. Masurische Studien. Ein Beitrag zur Geographie Preussens”. *W Bericht über das Kneiphöfische Gymnasium zu Königsberg 1874–75*. Königsberg 1–16.
- Królewiecki, M. 1882. „Notatki warmińsko-mazurskie”. *Dziennik Poznański* 85, 87, 89, 93, 95, 97–99, 102, 107, 109–111.
- Kupiszewski, W., i Z. Węgiełek-Januszewska. 1959. *Słownictwo Warmii i Mazur: Astronomia Ludowa, miary czasu i meteorologia*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- MAGP – Karaś, M. i in., 1958–1970. *Mały atlas gwar polskich*. T. 3–13. Wrocław–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich PAN.
- MAGP – Nitsch, K. i in. 1957. *Mały atlas gwar polskich*. Wrocław–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich PAN.
- Mocarska-Falińska, B. 1959. *Słownictwo Warmii i Mazur: Uprawa i obróbka lnu*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Nitsch, K. [1907] 1954. „Charakterystyka dialektów polskich w Prusiech Wschodnich”. *Wybór pism polonistycznych. Pisma Pomozoznawcze* 3: 345–356.
- Nitsch, K. 1960. *Wybór polskich tekstów gwarowych*. Warszawa: PWN.
- Rembiszewska, D.K. 2020. *Gwary Mazur wschodnich w XIX wieku (na podstawie ankiet Georga Wenkera do Niemieckiego atlasu językowego)*. Warszawa: Instytut Sławistyki PAN.
- Rymut, K., i J. Hoffmann. 2010. *Lexikon der Familiennamen polnischer Herkunft*. Kraków: Polska Akademia Nauk, Forschungsstelle Ostmitteleuropa an der Universität Dortmund.
- Said, E.W. 2005. *Orientalizm*, tłum. M. Wyrwas-Wisniewska. Poznań: Zysk i S-ka.
- Schmidt, J.E. i in. 2020. *Regionalsprache.de (REDE III). Forschungsplattform zu den modernen Regionalsprachen des Deutschen*. Marburg: Forschungszentrum Deutscher Sprachatlas.
- Siatkowski, J. 1958. *Słownictwo Warmii i Mazur: Budownictwo i obróbka drewna*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Stamirowska, Z. red. 1987. *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Symoni-Siatkowska, J. 1958. *Słownictwo Warmii i Mazur: Transport i komunikacja*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Szymczak, M. 1966. *Słownictwo Warmii i Mazur: Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w historii i dialektach języka polskiego*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Świdorski, G. 2005. „Obraz Prus Wschodnich w świetle relacji podróżników polskich z ziem zaboru rosyjskiego w pierwszej połowie XIX wieku”. *Komunikaty Warmińsko-Mazurskie* 4: 565–574.
- Todorova, M. 1997. *Imaging the Balkans*. Oxford: Oxford University Press.
- Toeppen, M. [1870] 1995. *Historia Mazur*, tłum. M. Szymańska-Jasińska. Olsztyn: Borussia.
- Tyrpa, A. 2006. „Losy etnonimu Mazur”. W *Onomastyka regionalna*. red. J. Duma. Olsztyn: Towarzystwo Naukowe i Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie.
- Wępa, A. 2014. *Językowe komunikowanie uczuć w pieśniach ludowych z Warmii i Mazur*. Kraków: Libron.
- Wenker, G. Lameli A., i in. 2013. *Schriften zum Sprachatlas des Deutschen Reiches*. B.1. Hildesheim New York Zürich: Olms.
- Wolff, I. 1994. *Inventing Eastern Europe*. Stanford California: Stanford University Press.

**Orientalizing the Mazur – on the Mazurian dialect in the mid-19th century in Prussia from a sociolinguistic perspective based on selected travel narratives**

Keywords: Masuria, orientalism, Oldenberg, Grabowski, Masurian dialect.

**ABSTRACT**

The article aims to capture how users of the Mazurian dialect in East Prussia were perceived in the mid-19th century due to their speech. The author proposes interpreting two travel texts – Maximilian Grabowski's *Podróż do Prus* [eng. *Journey to Prussia*] from 1844 and Salomo Oldenberg's *Przyczynki do poznania Mazur* [eng. *Contributions to the Knowledge of the Mazurs*] from 1865 – as studies of the conceptualization of the Other within the modern culture discourse, specifically from the perspective of a Westerner constructing an imagined East.

The basis for such interpretation is the concept of Orientalism formulated by Edward W. Said in 1978, later developed by Larry Wolff in 1994, who addresses the imagological creation of Western culture about Eastern Europe. In the accounts of European travelers heading to Russia through Poland, Wolff finds traces of the process of orientalizing Eastern Europe as early as the 18th century. Leaving Berlin was synonymous for them with entering a new civilization that fascinated with an oriental contrast. His concept of “inventing” Eastern Europe in the Enlightenment era by Western travelers opens a new perspective for analyzing the perception of Mazurians by Polish and German authors in the mid-19th century. In this perspective, Mazurians appear as an exotic “quasi-colony”, separated by a border cord from the rest of the world, which must be dominated politically, culturally, and linguistically. The practice of orientalizing is at the root of the formation of a negative stereotype of this group, according to which Polish authors consider Mazurians as insufficiently conscious and using flawed speech, and by German authors as insufficiently civilized to match the German citizens of Prussia. The analysis of selected texts is preceded by a general outline of the research on the Mazurian dialect and a description of its functioning in the social group.